

Konrad Keler

Eklezjalny charakter wspólnot podstawowych według Leonarda Boffa

Collectanea Theologica 54/3, 39-54

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. KONRAD KELER SVD, PIENIĘŻNO

EKLEZJALNY CHARAKTER WSPÓLNOT PODSTAWOWYCH WEDŁUG LEONARDA BOFFA

1. Fenomen wspólnot podstawowych

Niemożliwością jest mówienie dzisiaj o pracy współczesnego Kościoła bez uwzględnienia problematyki wspólnot podstawowych¹. Fenomen tej formy duszpasterstwa stał się mniej lub bardziej powszechny na wszystkich kontynentach świata. Szczególnie jednak kraje trzeciego świata widzą w tej formie działalności Kościoła szansę nie tylko odnowy, lecz także odkrycia wielkich wartości ewangelicznych zawartych w Kościele, których jest on widzialnym znakiem i które głosząc przekazuje światu. Trudno sobie wyobrazić działalność misyjną Kościoła bez odniesienia do wspólnot podstawowych². Po Soborze Watykańskim II można zaobserwować szybki i imponujący rozwój małych wspólnot, chociaż nierzadko wywodzą się one z kontestacji wobec otaczającej ich rzeczywistości.

Małe wspólnoty to nie tylko fenomen wewnątrz Kościoła. Proces ten dotknął również całą społeczność świecką, w której tworzą się małe zrzeczenia, kluby itp. Rozwój małych grup idzie w parze z kryzysem wielkich instytucji, nawet takich jak państwo czy Kościoły, przeciwko którym kierują one często w sposób radykalny ostrze swej krytyki.

Przyczyn tego zjawiska należy chyba doszukiwać się w naturze psychospołecznej człowieka. Trudno zaprzeczyć temu, że wielkie instytucje wypracowane przez wieki, często z ogromną precyzją, uprzedmiotawiają jednak człowieka i sprawiają, że czuje się on zagubiony w świecie. Wielkie, instytucjonalizowane społeczności nie zawsze pozwalają wyzwolić w człowieku wszystkie jego wartości

¹ *Communitates a base, comunidades de base, basic community, Basisgemeinden*. Termin ten w języku polskim jest różnie tłumaczony np. *wspólnoty załączkowe, małe wspólnoty*. Wydaje się jednak, że wyrażenie *wspólnoty podstawowe* najlepiej oddaje sens rzeczywistości, która kryje się za tym wyrażeniem.

² Por. M. F. Perrin-Jassy, *Basic community in the African Churches*, New York 1973. Również E. Ngayagoye, *Les communautés chrétiennes au Burundi, lieux d'éclosion de nouveaux ministères*, Neue Zeitschrift für Missionswissenschaft 35 (1979) 294—304. Autor między innymi analizuje dokument synodalny biskupów Rwandy i Burundii, w którym biskupi stwierdzają, że problemom pastoralnym w ich krajach można wyjść naprzeciw poprzez rozwój małych wspólnot.

z uwzględnieniem ludzkich aspiracji. Nawet najbardziej demokratycznie zorganizowane instytucje nie dają jednostce możliwości podjęcia w sposób całkowity odpowiedzialności za losy przyszłości.

W Kościele, który jest wspólnotą, rodzi się coraz większa świadomość oraz chęć przeżywania i doświadczania Kościoła jako wspólnoty. Nie zawsze bowiem można doświadczyć na co dzień wspólnotowego wymiaru Kościoła uniwersalnego, a nawet wspólnoty parafialnej. Stąd bierze się tendencja do zerwania z masowością z jednej a indywidualizmem z drugiej strony. Tendencja ta sprawia, że tworzą się poza dotychczas istniejącymi formami nowe organizmy, w których ludzie łączą się po to tylko, by być razem i przeżyć łączność z drugim człowiekiem.

Sprawa wspólnot podstawowych jest nadal mocno kontrowersyjna. Można spotkać się z opiniami bardzo negatywnymi, jak również wprost z entuzjazmem. Oficjalne dokumenty Kościoła niewiele mówią na ten temat. Po raz pierwszy podjął tę sprawę papież Paweł VI i w sposób bardzo ogólny naszkicował zadania i cele wspólnot podstawowych³. Na uwagę niewątpliwie zasługuje tutaj wypowiedź Jana Pawła II po jego wizycie w Brazylii w 1980 r. Papież tak się wyraził o wspólnotach podstawowych: „myślę, że — jeśli pominąć pewne fakty, o których mówi się więcej, niż o zjawisku samym w sobie (a więc np. fakty upolitycznienia pewnych wspólnot) — wspólnoty te same w sobie stanowią jedną z najciekawszych form wcielenia w życie nauki soboru na temat apostołstwa świeckich”⁴.

Ameryka Łacińska, szczególnie Brazylia uważana za ojczyznę wspólnot podstawowych⁵, przeżywa ich największy rozwój. Wielu przedstawicieli teologii wyzwolenia przeprowadziło refleksję nie tylko pastoralną, ale teologiczną nad tym zjawiskiem w ramach eklezjologii⁶. Leonardo Boff należy do głównych przedstawicieli teologii wyzwolenia w Brazylii⁷. Zaliczany jest on nawet do jej prekursoro-

³ Por. *Evangelii nuntiandi* nr 58.

⁴ Por. Jan Paweł II o swojej podróży do Brazylii. Wywiad Ojca Świętego dla „Tygodnika Powszechnego”, L'Osservatore Romano (1980) nr 7, 4.

⁵ A. McGovern, *Marxism, an american christian perspective*, New York 1980, 200. Autor między innymi podaje, że pod koniec lat siedemdziesiątych w Brazylii było około 100 tys. wspólnot podstawowych z ponad 7 milionami członków.

⁶ Por. chociażby dla przykładu: J. Marins, *La comunidad eclesial de base*, Buenos Aires 1969; tenże, *Comunidad eclesial de base. Curso fundamental*, Lima 1972; J. A. Vela, *Comunidades de base y una Iglesia nueva*, Buenos Aires 1968; A. Alonso, *Comunidades eclesiales de base*. Salamanca 1970; E. Beltrán, *Pastoral de conjunto y comunidades de base*, Bogotá 1971.

⁷ Do najwybitniejszych przedstawicieli należą Rubem Alves oraz Hugo Assmann. Długi okres działań również w Brazylii Joseph Comblin.

rów i zajmuje raczej postawę centrystyczną⁸. Aktywność Boffa na gruncie teologicznym jest wyjątkowo bogata. Świadczy o tym chociażby próba przedstawienia w świetle teologii wyzwolenia zasadniczych prawd wiary chrześcijańskiej⁹. Jednak w jego refleksji teologicznej widać zależność od teologii europejskiej. Uwidacznia się to głównie w analizie hermeneutycznej. Można tę zależność sprowadzić do trzech zasadniczych punktów: historiokrytyczne podejście, ukierunkowanie egzystencjalne i aplikowanie historiozbawczego modelu¹⁰. Ogólnie jednak pojęcie teologii według Boffa powinno się koncentrować wokół zasadniczej idei wyzwolenia. Teologia wychodzi z przeżywanej *praxis*, a zarazem z przeżycia wynikającego z *praxis* w jakimś konkretnym kontekście i zmierza do prawdziwie uświadomionej i wykwalifikowanej praktyki, która z kolei może się urzeczywistnić w sposób przekonywający jako wyzwalająca¹¹. Takie ustawienie jednoznacznie podkreśla w teologii prymat ortopraksji nad ortodoksją oraz przewagę elementu społecznego nad personalnym.

Rozważania eklezjologiczne Boffa wynikają z koncepcji Kościoła, jaką dają dokumenty Soboru Watykańskiego II. Przede wszystkim jednak bliska jest mu wizja Kościoła jako sakramentu¹². Boff jest jednym z tych teologów, którzy do swoich refleksji teologicznych włączyli problematykę małych wspólnot.

2. Fundament historyczny Kościoła

Boff idąc po linii nauczania Kościoła i całej tradycji twierdzi, że Kościół został założony przez Jezusa Chrystusa. Jest to sprawa dla człowieka wierzącego niekwestionowana i nie podlegająca dyskusji. Pojawia się jednak pewien problem, kiedy postawi się pytanie, co rozumie się przez Kościół?

⁸ Por. B. Mondin, *I teologi della liberazione*, Roma 1977, 126. Autor stawia Boffa pomiędzy H. Assmannem, jednym z najbardziej radykalnych przedstawicieli, a E. Pironio, obecnie prefektem Kongregacji do Spraw Zakonów i Instytutów Świeckich.

⁹ Oto niektóre z nich: *Jesus Cristo libertador*, Petrópolis 1973; *Vida para alem da morte*, Petrópolis 1974; *A graça libertadora no mundo*, Petrópolis 1976.

¹⁰ Por. A. T. Hennelly, *Theologies in Conflict*, New York 1979, 32. Zresztą studia, które L. Boff odbył w Niemczech Zachodnich oddziaływały mocno na sposób jego myślenia teologicznego. Szczególnie widać to w pierwszych jego pozycjach.

¹¹ Por. L. Boff, *Theologie der Befreiung — die hermeneutische Voraussetzungen*, Theologisches Jahrbuch 1980, 301—313; tenże, *Statement*, w: S. Torres i J. Eagleson (wyd.), *Theology in the Americas*, New York 1976, 294—298.

¹² Głównie nawiązuje do tego jego rozprawa doktorska *Die Kirche als Sakrament in Horizont der Welterfahrung*, München 1971 oraz przetłumaczona na język polski jego pozycja: *Sakramenty Kościoła*, Warszawa 1981.

Jeżeli przez Kościół rozumie się łaskę, wyzwolenie, przyjście i działanie Ducha Świętego, nowe stworzenie, Królestwo Boże, to można spokojnie powiedzieć, stwierdza Boff¹³, że Jezus Chrystus chciał mieć Kościół i tę swoją wolę przypieczętował całym życiem, śmiercią i zmartwychwstaniem. Jeżeli jednak przez Kościół rozumie się widzialną stronę, organizację sakramentalną, jego instytucję hierarchiczną, struktury socjalne na usługach Królestwa Bożego, to sprawa staje się bardziej dyskusyjna. Przeprowadzając krótką refleksję egzegetyczną, którą trudno nazwać analizą, gdyż u jej podstaw są już pewne z góry przyjęte założenia, Boff dochodzi do wniosku, że Jezus historyczny poprzez swoje nauczanie i działanie położył fundament Kościoła powszechnego¹⁴. Jezus, zdaniem Boffa, nie głosił Ewangelii o Kościele, ale o Królestwie Bożym. To nauczanie poparte całym życiem Jezusa włącznie ze zmartwychwstaniem stało się istotną podstawą wspólnoty eklezjalnej. Śmierć Jezusa, która dla wielu oznaczała „upadek” nauki o Królestwie Bożym, umożliwia powstanie Kościoła, a zmartwychwstanie staje się fundamentem wiary pierwszych uczniów oraz gwarancją tego Królestwa¹⁵.

Dzieło Odkupienia, które dokonało się w Jezusie otrzymuje, dzięki powszechnej woli zbawczej Boga, możliwość historycznej kontynuacji. Powstaje w tym celu Kościół. Kościół ten jest wspólnotą, która przejmując na siebie zadanie przepowiadania orędzia o Królestwie zrealizowanym już w Jezusie Chrystusie Zmartwychwstałym i realizującym się we wszystkich wierzących, że dokona się ono w czasach eschatycznych¹⁶. Tutaj jednak dokonuje się jakby skok jakościowy. Apostołowie, twierdzi Boff, przepowiadając Jezusa Chrystusa założyli Kościół o konkretnym obliczu, który trwa do naszych czasów. Oczywiście przyjęli za punkt wyjścia te istotne aspekty, które Jezus historyczny wprowadził. Dostosowali je jednak do nowej sytuacji i w jej kontekście określili struktury fundamentalne Kościoła. Tą nową sytuacją było zwrócenie się do pogan. Tego dzieła mogli oni jednak dokonać dzięki zstąpieniu Ducha Świętego¹⁷. Zatem Kościół czerpie swój początek z wydarzenia chrystologicznego, tzn. z całości dzieła Odkupienia. Jednak konkretna i historyczna forma Kościoła tworzy się dzięki decyzji Apostołów oświeconych przez Ducha Świętego. Dlatego też Kościół ma fundament chrystologiczny i pneumatologiczny.

Kościół w swej zewnętrznej formie, jak twierdzi Boff¹⁸, bierze swój początek z decydującego aktu Apostołów, natchnionych przez

¹³ L. Boff, *Ecclesiogenesi. Le comunità di base reinventano la chiesa*, Roma 1978, 73.

¹⁴ *Tamże*, 79.

¹⁵ *Tamże*, 90.

¹⁶ *Tamże*, 89.

¹⁷ *Tamże*, 94.

¹⁸ *Tamże*, 96.

Ducha Świętego. Oni zinterpretowali naukę Jezusa Chrystusa o Królestwie Bożym w ramach nauki o Kościele jako niedoskonałej i czasowej realizacji Królestwa. Z tego Boff wyciąga wniosek, że władza decydowania należy do wspólnoty, która również orzeka o sprawach dyscyplinarnych, a nawet dogmatycznych. Kościół jest więc niczym innym jak zastępstwem Królestwa niezrealizowanego. Elementem łączącym Królestwo Boże z Kościołem jest Chrystus obecny w jednym i w drugim¹⁹. Kościół jest więc zawsze otwarty na nowość wpływającą z kontekstu historycznego i kulturalnego. W tych nowych sytuacjach musi działać i egzystować, a zarazem wcielać się w nie. Nowe sytuacje będą wymagały zmiany w sposobach wyrażenia się Kościoła instytucjonalnego. Zmiany te zależą od decyzji wspólnoty. Taką nową sytuację historyczną i kulturalną, zdaniem Boffa, stanowi Ameryka Łacińska, w której małe wspólnoty zawierają szansę odnowy i odrodzenia Kościoła.

3. Kryteria eklezjalności wspólnot podstawowych

Boff twierdzi, że dziś jak nigdy istnieje w Kościele pragnienie urzeczywistnienia już teraz utopii Królestwa antycypowanego. To Królestwo chce się urzeczywistnić poprzez doświadczenie braterstwa i wspólnotowości w życiu codziennym. Kościół jako wielka organizacja ze swym przerostem struktur, w których laikat czuje się zagubiony, nie daje wielkiej możliwości przeżywania wspólnoty poza kręgiem rodzinnym²⁰. Dlatego chrześcijaństwo, które ze swymi wartościami i ideałami jest nastawione na inwencję ducha wspólnotowego, powinno dać szansę przeżywania wspólnoty w życiu. Taką szansą są małe, podstawowe wspólnoty, które tworzą się we współczesnym Kościele, a które zmierzają do ograniczenia struktur alienujących i do urzeczywistnienia autentycznego braterstwa z podkreśleniem równości osób. Jednym słowem usiłują na co dzień żyć wspólnotą ideałów ewangelicznych²¹. Chodzi o to, by zaakcentować ważność i wagę stosunków międzyosobowych.

Wspólnoty podstawowe są bodźcem mobilizującym martwe punkty w instytucji Kościoła. Są zaproszeniem do zaangażowania się bardziej na płaszczyźnie horyzontalnej, by doświadczyć większej żywotności wartości autentycznie chrześcijańskich. Małe wspólnoty, według Boffa, są szansą odnowy Kościoła, a nawet odkrycia na nowo tego, czego Kościół jest znakiem, sakramentem²².

Rodzi się jednak zasadnicze pytanie, które stawia sobie jasno Boff, a mianowicie, czy każda mała wspólnota, wspólnota podsta-

¹⁹ *Tamże*, 95.

²⁰ *Tamże*, 7—9.

²¹ *Tamże*, 14.

²² *Tamże*, 19.

wowa ma charakter eklezjalny. Inaczej, czy każda wspólnota podstawowa łącząca chrześcijan zawiera w sobie aspekty Kościoła, słowem czy każda mała wspólnota jest Kościołem? I czy każda wspólnota żyjąca miłością, doświadczająca braterstwa jest wspólnotą eklezjalną? Idąc za nauką Soboru Watykańskiego II²³ można stwierdzić, że Kościół Chrystusowy jest prawdziwie obecny tam, gdzie wspólnota odpowiada na słowo wyznaniem tej samej wiary, wzrasta posilana ciałem i krwią Chrystusa, a zarazem jest zjednoczona z biskupem trwając przez to w jedności z całym Kościołem. Te elementy są istotne, by jakaś grupa nie była tylko zwyczajnym zrzeszeniem, ale wspólnotą eklezjalną.

Czy wspólnoty podstawowe odpowiadają tym warunkom? Jedną z głównych bezpośrednich przyczyn powstania wspólnot podstawowych, jak stwierdza sam Boff, był brak kapłanów²⁴. Brak kapłana we wspólnocie pociąga za sobą automatycznie brak uczestnictwa w ofierze eucharystycznej. Jego zdaniem ta ogólna zasada Soboru powinna mieć swoją interpretację dostosowaną do konkretnej sytuacji i czasu. Takie dostosowanie interpretacji na gruncie latynoamerykańskim przeprowadziła najlepiej, zdaniem Boffa, Konferencja Biskupów Ameryki Łacińskiej w Medellin²⁵.

a. Wiara jako istotny element Kościoła

Najistotniejszym i podstawowym, a zarazem niekwestionowanym elementem eklezjalności jest wiara. Ona stanowi zasadę embrionalną i organizacyjną Kościoła, a także określa jako *communitas fidelium* tych, którzy zbierają się powodowani wiarą²⁶. Pod wpływem wiary w Jezusa jako Zbawiciela rodzi się wspólnota z tym, który siedzi po prawicy Ojca i działa nadal mocą Ducha Świętego. W tej wierze zamyka się całość chrześcijańskiego posłannictwa, które sprowadza się do tej wielkiej tajemnicy Boga Trójjedynego, a z niej wypływają inne tajemnice. Chrześcijanin poprzez swoją wiarę przeżywaną i wyrażaną wspólnotowo już jest obecny w Kościele. Wiara jest elementem decydującym o przynależności do wspólnoty eklezjalnej.

Dlatego też wspólnota podstawowa, która tworzy się poprzez odpowiedź na dar wiary w Jezusa Chrystusa, odpowiedzi będącej owocem zaproszenia ewangelicznego wzywającego do nawrócenia i zbawienia, jest wspólnotą eklezjalną²⁷. Taką wspólnotę należy

²³ Por. *Lumen gentium* nr 26.

²⁴ L. Boff, *Ecclesiogenesi*, 8 nn.

²⁵ Konferencja ta jest uważana za wiosnę Kościoła Latynoamerykańskiego. Por. A. Polkowski, *Od Medellin do Puebla*, *Życie i Myśl* 29 (1979), z. 5, 63—80.

²⁶ L. Boff, *Ecclesiogenesi*, 39.

²⁷ *Tamże*, 23.

uznać za uobecnienie Kościoła. Toteż wspólnota wyznająca tę samą wiarę w konsekwencji celebrytuje to samo wyzwolenie eschatyczne, usiłuje naśladować Jezusa Chrystusa i odróżnia się od innych wspólnot. Taka wspólnota, która gromadzi się i łączy się jako powołana przez Słowo Boże oraz przez przykład Jezusa Chrystusa, żyje w ludzkiej rzeczywistości.

Boff stawia sobie jednak pytanie: jaka jest relacja tej podstawowej, małej wspólnoty do Kościoła powszechnego? By odpowiedzieć na to pytanie sięga do soborowego pojęcia Kościoła partykularnego. Odrzuca identyfikację Kościoła partykularnego z pojęciem Kościoła lokalnego, co czasem prowadzi do ujmowania Kościoła lokalnego w kategoriach pojęcia diecezji. Sam obiera tutaj inną interpretację²⁸. Kościół istnieje *ab aeternitate* w formie tajemnicy i wykracza poza wszelkie ludzkie granice i ograniczenia. Powszechność Kościoła koncentruje się, według Boffa²⁹, na tajemnicy zbawienia przez Boga Ojca zrealizowanego przez Jezusa Chrystusa w mocy Ducha Świętego działającego w historii zbawienia, a która jest skierowana do wszystkich ludzi. Uniwersalność Kościoła zawierałaby się więc w uniwersalności zbawczej propozycji Boga jak również w otwarciu się we wszystkich kierunkach. Kościół uniwersalny istnieje i wyraża się w Kościołach partykularnych, gdyż propozycja zbawienia jest dokonywana w czasie i przestrzeni przyjmując w zależności od kontekstu kulturalnego i historycznego cechy swej epoki i specyfiki środowiska³⁰. W ten sposób rodzi się Kościół partykularny. Sens tego pojęcia, według Boffa, jest mocno zakorzeniony w listach św. Pawła³¹. Św. Paweł określa Kościołem tych, którzy są ochrzczeni i zbierają się, by wyrazić swoją wiarę, czcić obecność Ducha i urzeczywistniać wspólnotę z braćmi. Tak pojętego Kościoła partykularnego nie można jednak uważać za część całości, która istnieje sama dla siebie, czy za jakąś „agencję lokalną” reprezentującą większy organizm. Nie jest też elementem Kościoła, który byłby widziany w sensie konfederacji. Kościół partykularny, twierdzi Boff³², jest w pełni Kościołem powszechnym w jego szczegółowym lub sakramentalnym ujęciu. Jest Kościołem uniwersalnym, ukazującym się jednak w określonym środowisku kulturalnym i przyjmującym kon-

²⁸ Por. J. B. Libânio, *Elaboração do conceito do Igreja particular*, w: *Igreja particular*, San Paulo 1974, 13—60; H. Küng, *Chiesa*, Brescia³ 1972, 343—360.

²⁹ L. Boff, *Ecclesiogenesi*, 36.

³⁰ *Tamże*, 34 n.

³¹ Boff twierdzi, że Kościół Boga Żywego manifestuje się i realizuje w różnych kościołach partykularnych. Św. Paweł, twierdzi, używa pojęcia Kościół w odniesieniu do rodziny (Rz 16,3—5; Kol 4,15; Flm 2; 1 Kor 16,19), do miasta (1 Kor 1,2; 2 Kor 1,1), do prowincji (1 Kor 14,34; 2 Kor 8,1), do różnych regionów imperium (Rz 16,23; 16,16; Kol 1,24).

³² *Tamże*, 38.

kretnie sposoby wyrazu. Kościół partykularny zawierając wszystkie istotne elementy Kościoła, nie wyczerpuje jednak całego misterium zbawczego. Kościół więc uniwersalny może znaleźć swój wyraz w różnych aspektach Kościoła partykularnego. Poza tym, zdaniem Boffa, Kościół partykularny zwraca również uwagę na wysiłek ludzki, gdy człowiek przyjmuje w pokorze zbawienie Boga. Tym aktem, w którym otwiera się człowiek na Boga, jest wiara. Ona jest elementem fundamentalnym Kościoła partykularnego. Jak Kościół partykularny, tak wspólnoty podstawowe, które istnieją dzięki wierze i w których istnieje bezpośrednia łączność braterska i osobowa, są prawdziwym Kościołem uniwersalnym urzeczywistniającym się w małych grupach ³³.

b. Kierownictwo wspólnotą jako znak jedności w Kościele

Kościół, który jest jeden, został nazwany przez ostatni sobór powszechny sakramentem zbawienia. Słowo sakrament wyraża, twierdzi Boff ³⁴, jedność Kościoła powszechnego z Kościołem partykularnym. Jedność Kościoła jako sakramentu gwarantuje obecność zbawczą. Zbawienie, łaska wyrażają się zawsze w formie sakramentalnej, chociaż elementy widzialne znaku mogą się zmieniać i mają różne natężenie. Wspólnoty podstawowe zaś stają się autentycznym znakiem Kościoła, gdyż są znakiem zbawienia, łaski w konkretnym środowisku i czasie.

Jednak Kościół jako sakrament jest nie tylko wyrazicielem łączności, jedności z Bogiem, ale również horyzontalnej łączności między ludźmi. W czym więc wyraża się znak, sakramentalny rys jedności Kościoła na tej płaszczyźnie horyzontalnej pomiędzy Kościołami partykularnymi? Czy znakiem tej jedności jest porządek hierarchiczny, prawny lub struktury liturgiczne? Boff idzie w nieco innym kierunku ³⁵, a mianowicie naświetla problematykę na płaszczyźnie pneumatologicznej.

Duch Święty dający początek misji i żywotności Kościoła w dniu Zielonych Świąt zstąpił na wszystkich, którzy go słuchali. Obecność Ducha Świętego w Kościele to obecność Chrystusa uwielbionego w historii. Działa on cały czas wśród ludu Bożego. Jego obecność w sercach wszystkich ludzi sprawia, że wszyscy czują się odpowie-

³³ Tamże, 42. A. Beni twierdzi również, że wspólnoty podstawowe mogą być uznane za Kościół, jeżeli spełniają te same warunki, które są wymagane do tego, co sobór określa jako Kościół partykularny. Por. *La nostra Chiesa*, Roma⁴ 1977, 398.

³⁴ L. Boff, *Ecclesio-genesi*, 43 n.

³⁵ Boff nawiązuje tutaj do poglądów Y. Congara. Por. *Proprietà essenziali della Chiesa*, w: J. Feine — M. Löhrer (wyd.), *Mysterium Salutis*, Brescia 1974, t. 7, 459—466.

działni za kontynuowanie misji Kościoła. Wiara wszczepiająca w Jezusa Chrystusa sprawia, że Duch Święty jest obecny i tworzy wspólnotę braci. Życie wspólne, które kształtuje Duch Święty, wymaga różnych funkcji. W ten sposób tworzy się organizm, w którym wszyscy są równi, chociaż nie wszyscy wykonują te same czynności.

Każdy w takiej wspólnotcie formowanej przez Ducha Świętego, jest charyzmatykiem. Każdy otrzymuje dary dla dobra wspólnoty. One to dają początek różnym funkcjom i organizacji, istniejącym dla dobra wspólnoty. Jednak nie organizacja daje początek wspólnotcie, lecz właśnie wspólnota jest czymś uprzednim do organizacji, która rozwija się powoli w zależności od potrzeb wspólnoty³⁶. Potrzeby dochodzące do głosu we wspólnotcie stwarzają warunki zaistnienia specyficznych charyzmatów takich jak czuwanie, zarządzanie, prowadzenie wspólnoty, a których udziela Duch Święty. Istnieje też charyzmat czuwania nad jednością, który nie jest ponad lub poza wspólnotą, ale we wspólnotcie i na rzecz wspólnoty³⁷. Charyzmatem czuwania nad jednością, polegającego na kierowaniu wspólnotą, obdarzony jest, według Boffa, nie tylko proboszcz w parafii, biskup w diecezji czy papież w całym Kościele, ale także każdy przewodniczący i lider małej wspólnoty. Oni są podstawą jedności wewnątrz Kościoła partykularnego, jak i jedności na zewnątrz pomiędzy różnymi wspólnotami. Nie ma jednak przewodniczącego bez wspólnoty, gdyż przewodniczenie jest jedną z wielu posług na rzecz jedności we wspólnotcie. Tutaj jednak Boff dostrzega, że trwałość wspólnoty wymaga wyjątkowej specyfiki posługi jedności mającej charakter permanentny i ontologiczny, a co wyraża charakter sakramentu kapłaństwa³⁸. Stąd właśnie wspólnoty podstawowe na nowo rozpracowują na podstawie realizmu życiowego problematykę posług we wspólnotcie. Niektóre z nich są stałe, zawsze istniejące we wspólnotcie, inne jednak dzięki działaniu Ducha Świętego mogą wyrażać się na różne sposoby.

Takie naświetlenie problemu zmienia nieco schemat hierarchicznego spojrzenia na Kościół, którego struktura była dosyć przejrzysta. Struktura ta wychodziła od Boga Ojca posyłającego Syna, który posyła Apostołów, Apostołowie swoich następców, ci z kolei posyłają kapłanów do wiernych. Czyli hierarchia mająca rozpracowanie instytucjonalne jest tutaj czymś istotnym. Boff proponuje inną wizję eklezjologiczną. Bóg posyła Syna i Ducha Świętego, którzy działają we wspólnotcie, we wszystkich członkach. To Pan Zmartwychwstały i Duch Święty zbierają wspólnotę. Kościół zaś rodzi się z ludu Bożego, którego źródłem wzrostu jest Duch Święty³⁹. Cały

³⁶ L. Boff, *Ecclesiogenesi*, 55.

³⁷ Boff odwołuje się tutaj do Nowego Testamentu. Por. 1 Tes 5,12; Rz 12,8; 1 Tm 5,17.

³⁸ *Tamże*, 57.

³⁹ *Tamże*, 51.

jednak lud Boży jest nosicielem potrójnej funkcji Chrystusa we wspólnocie, a mianowicie funkcji dawania świadectwa jedności i kultu. Jest to również władza, którą ma każdy, a która różni się jedynie w zależności od rodzaju jej sprawowania, z tym że nie wyklucza nikogo. Hierarchia jest ustanowiona dla spełniania posługi sakramentalnej w zorganizowanej wspólnocie, której jednak ona nie powołuje do życia, ale znajduje ją już ustanowioną i w którą hierarchia powinna czuć się włączona⁴⁰. To dopiero we wspólnocie rozwijają się różne szczegółowe funkcje. Wszyscy są równi, ale nie wszyscy wykonują te same czynności mając zróżnicowane zadanie. Do wykonywania tych zadań otrzymuje się charyzmaty dane dla dobra wspólnoty. Dlatego też wspólnota jest czymś uprzednim do organizacji, która dopiero rozwija się we wspólnocie dostosowując się do jej potrzeb⁴¹.

We wspólnocie istnieje potrzeba czuwania nad jej jednością. I tutaj Duch Święty wychodzi naprzeciw udzielając specjalnych charyzmatów jak czuwanie, prowadzenie i zarządzanie. Są to charyzmaty nie poza wspólnotą, ale we wspólnocie i na korzyść wspólnoty, a więc powinny wyrażać się w uczestnictwie i koordynowaniu życia wspólnoty. Czyli ten, który przewodzi wspólnocie, jest podstawą jedności wewnątrz Kościoła partykularnego i na zewnątrz Kościoła wobec innych wspólnot. Duch Święty sprawia również, że posługi, służba we wspólnocie mogą wyrazić się na różne sposoby. Dlatego zdaniem Boffa⁴² wspólnoty podstawowe proponują przepracowanie na nowo sprawy posług w pojęciach bardziej prostych dostosowanych do realiów życiowych.

c. Sprawowanie kultu i uczestniczenie w Uczcie Pańskiej jako uwidocznienie kapłaństwa całego Kościoła

Pozostaje trzeci problem dotyczący eklezjalnego charakteru wspólnot podstawowych, a mianowicie sprawa Eucharystii. Problem ten Boff ujmuje w pytaniu, czy wspólnoty, które nie mają kapłana, mają pozostać bez Eucharystii, czy też jest jakieś wyjście, które umożliwiłoby im uczestniczenie w Uczcie Pańskiej? Zgadza się on z tezą, że historia nie może nam przedstawić innego sposobu określenia, kim są sprawujący Eucharystię, jak tylko nałożenie rąk, czyli święcenia. Autentyczność sakramentu jedności tzn. eucharystii jest gwarantowana przez łączność i jedność z kolegium biskupów. Boff

⁴⁰ *Tamże*, 53.

⁴¹ *Tamże*, 55. Autor stwierdza między innymi, że Jezus nie wybrał dwunastu Apostołów, by byli założycielami przyszłych Kościołów, ale najpierw ustanowił ich jako wspólnotę. Nie są oni w pierwszym rzędzie indywidualami, ale stanowią tę pierwszą wspólnotę, która dała początek innym wspólnotom.

⁴² *Tamże*, 59.

jest przekonany, że nie ma innej zasady, ale stawia problem, czy z punktu widzenia dogmatycznego trzeba wykluczyć hipotezę, że inna zasada jest możliwa⁴³. I tutaj Boff znowu wychodzi od analizy pojęcia wspólnoty, której członkowie na mocy wiary i chrztu są włączeni w Chrystusa. Dochodzi do wniosku, że wspólnota sama w sobie ma charakter kapłański, a więc bez pośrednictwa kapłana. Wiara i chrzest decydują o tym, że wspólnota jest powszechnym sakramentem zbawienia. Poszczególne sakramenty są konkretnym wyrażeniem powszechnego sakramentu, którym jest Kościół. I w tym zawiera się znaczenie sakramentu kapłaństwa. Chodzi o to, że Kościół jako ciało kapłańskie udziela tej specyficznej funkcji kapłańskiej oczywiście poprzez ryt święceń, do której został powołany przez Ducha Świętego dla dobra całej kapłańskiej wspólnoty⁴⁴. A więc święcenia wypływają z kapłańskiego wymiaru wspólnoty. Święcenia dają możliwość charakteru publicznego, zorganizowanego, oficjalnego wypełniania tej funkcji, do której wszyscy są powołani, a mianowicie do głoszenia i celebracji misterium Jezusa Chrystusa. Dlatego też kapłan wyrażając w sposób publiczny i specyficzny wymiar kapłański wszystkich wierzących, ma prawo przewodniczenia w sprawowaniu Eucharystii. Jednoznacznie więc Boff stwierdza, że władza kapłańska ma swoje źródło we wspólnocie. Władza kapłana to władza reprezentowania Chrystusa, gdyż w sprawowaniu sakramentów działa sam Chrystus, a posługa kapłańska ma uwidocznić posługę kapłańską samego Chrystusa. Jeżeli chodzi o Eucharystię, Boff twierdzi, że kapłan może konsekrować nie na mocy sakramentu kapłaństwa, ale na mocy funkcji reprezentatywnej, która jest mu przydzielona na mocy sakramentu kapłaństwa⁴⁵.

Trzeba jednak rozważyć tutaj sytuację wspólnoty, która bez własnej winy nie ma kapłana, a pozostaje w łączności z Kościołem uniwersalnym. O tej łączności decyduje jedna wiara, jeden chrzest i kapłański charakter wspólnoty. Czy takiej wspólnocie nie można zagwarantować uczestnictwa w Eucharystii? Boff szuka rozwiązania zastanawiając się nad rolą szafarza nadzwyczajnego⁴⁶. O co tutaj chodzi? Wspólnota przez pragnienie (*votum*) już otwiera się na łaskę eucharystyczną. Sprawowanie Eucharystii przez koordynatora nie wyświęconego posiada te same znaki sakramentalne, co w konsekwencji wskazuje na to, że wspólnota celebrowa Eucharystię prawdziwie, rzeczywiście i sakramentalnie. Dzięki temu Chrystus obecny w sposób niewidzialny we wspólnocie stałby się obecny sakramen-

⁴³ *Tamże*, 107.

⁴⁴ *Tamże*, 109.

⁴⁵ *Tamże*, 111.

⁴⁶ *Tamże*, 112. Praktyka niektórych wspólnot podstawowych poszła już w tym kierunku, że sprawuje się w nich „eucharystię” bez kapłana. Por. J. B. Libânio, *A community with a new image*, *International Review of Mission* 68 (1979) 247.

talnie. Trzeba powiedzieć, że Chrystus jest obecny jako najwyższy kapłan we wspólnocie, jednak jego obecność jest niekompletna ze względu na brak święceń do tej świętej posługi. Kościół uniwersalny, twierdzi Boff, na mocy swej ekonomii zbawienia, może uważnić (*Ecclesia supplet*) ten ryt eucharystyczny sprawowany we wspólnocie. Ten, który sprawuje ryt, byłby więc tylko szafarzem nadzwyczajnym Eucharystii. Zastrzega się jednak tutaj, że nie chodzi o ustanowienie nowego rodzaju posługi prezbiterialnej na innej drodze niż święcenia, ale o szafarza nadzwyczajnego wyznaczonego do tego urzędu *ad hoc* bez uzurpowania sobie władzy szafarza zwyczajnego. Sprawa pozostaje tutaj jednak do końca nie wyjaśniona z dogmatycznego punktu widzenia. Boff zastrzega się bowiem, że tego, co sprawowałby szafarz nadzwyczajny, nie należałoby nazywać Mszą świętą, która według niego oznacza rzeczywistość jednoznacznie określoną teologicznie. Dlatego proponuje określenie „celebrowanie Wieczerzy Pana”⁴⁷.

Innym problemem małych wspólnot, w których laicy przejmują inicjatywę życia eklezjalnego, jest problem roli kobiety we wspólnocie. Jego przeanalizowanie i nowe naświetlenie jest według Boffa konieczne⁴⁸.

Podsumowując rozważania teologiczne L. Boffa można powiedzieć, że idzie on w kierunku pogłębienia doktryny na temat wspólnot podstawowych, która została zawarta w dokumencie pastoralnym Konferencji Biskupów Ameryki Łacińskiej w Medellin. Określa on, że wspólnota podstawowa jest pierwszym i fundamentalnym załącznikiem eklezjalnym. Musi ona, według swoich możliwości, czuć się odpowiedzialna za dar wiary i jej komunikowanie, jak również za kult, który jest jej widzialnym wyrażeniem. Jest ona komórką początkową struktury eklezjalnej i punktem oparcia ewangelizacji oraz aktualnie działa na rzecz pomocy i rozwoju. Elementem niezastąpionym dla istnienia małych chrześcijańskich wspólnot są liderzy lub kierownicy. Ci mogą być kapłanami, diakonami, zakonnikami, zakonnkami lub laikami⁴⁹. Jak widać z tego tekstu Eucharystia została zastąpiona kultem, a biskup przewodniczącym wspólnoty. Zdaniem Boffa jest to wielki krok naprzód w określeniu obecności Kościoła w świecie.

W sumie fenomen wspólnot podstawowych, który jest coraz bardziej widoczny, nie może na razie określić swojego przyszłościowego rozwoju. I zresztą trudno, żeby okazało się jednoznacznie w przeciągu jednego pokolenia, czy jest to tylko ruch prowadzący do odnowy, czy też fenomen nowych struktur instytucjonalnych w Kościele. Sam zresztą Boff⁵⁰ nie daje jednoznacznej odpowiedzi,

⁴⁷ L. Boff, *Ecclesiogenesi*, 113.

⁴⁸ *Tamże*, 115—158.

⁴⁹ Cyt. za L. Boff, *tamże*, 31.

⁵⁰ *Tamże*, 64 n.

czy wspólnoty podstawowe utworzą formę instytucjonalną, która zastąpi system parafialny, czy zacieśnią się do grup wyspecjalizowanych jako apostołat laikatu lub ruch odnowy w Kościele, czy też w przyszłości połączą się z jakimś większym centrum pastoralnym, koordynującym ich działanie, coś na wzór kurii diecezjalnej. Pozostaje to nadal sprawą otwartą.

4. Refleksja na kanwie poglądów Boffa

Punktem wyjścia w refleksji teologicznej na temat wspólnot podstawowych u Boffa są problemy praktyczne. To *praxis* Kościoła w Ameryce Łacińskiej zmusza go do teoretycznego rozpracowania tejsze problematyki. Reflektując nad problemami duszpasterskimi pragnie przedyskutować jednak również łączące się z tym następujące zagadnienia: odkrycie znaczenia sakramentalnego przez lud, deklerykalizacja liturgii, co pociąga za sobą inne spojrzenie na kapłaństwo oraz pytanie, czy lud nie mógłby być odpowiedzialny za sprawowanie sakramentów.

Wizja Kościoła, w którym wspólnoty podstawowe przejmują inicjatywę, jest bardzo mocno akcentowana przez teologów wyzwolenia w Ameryce Łacińskiej. Postanowili oni zerwać ze światem kulturalnym Europy i szukać rozwiązania problemów na własny sposób. Jest to szukanie „nowej świadomości rzeczywistości latynoamerykańskiej” jak twierdzi G. Gutiérrez⁵¹. Przedstawiciele latynoamerykańskiej teologii uważają, że struktury kościelne, społeczne i ekonomiczne, które zdominowały ich społeczeństwo, są obce jego mentalności. Nie potrafią bowiem rozwiązać rażących problemów tamtej części świata, by pomóc poszczególnemu człowiekowi jak i całemu narodowi. Jediną warstwą społeczną, która pozostała w swoisty sposób niezależna od tego obcego oddziaływania, to warstwa ludzi najbiedniejszych. Dlatego też wychodząc jedynie od nich i tworząc wśród nich małe wspólnoty można wydobyć i wytworzyć specyfikę Kościoła latynoamerykańskiego.

J. Marins słusznie zauważa również, że problematyki wspólnot podstawowych nie należy rozpatrywać poza kontekstem ludowego katolicyzmu i poza kontekstem ludowej religijności, szczególnie jeżeli chodzi o Brazylię⁵². Ludowa religijność bardzo silna wśród ludzi Ameryki Łacińskiej dominuje w małych wspólnotach i uwytkła oryginalność tamtejszego ludu. Daje to również szanse inkulturacji Kościoła w tamtym obszarze geograficznym. Te wspólnoty podstawowe wzrastając od postaw mogą prowadzić do odnowy Ko-

⁵¹ Por. *Teologia wyzwolenia*, 89.

⁵² Por. *Kirchliche Basisgemeinden in Lateinamerika*, Concilium 11 (1975) 232; R. Laurentin, *W Ameryce Łacińskiej po Soborze*, Warszawa 1974, 91—107. Szersze opracowanie tej problematyki można znaleźć w następującej pozycji: G. P. Süß, *Volkskatholizismus in Brasilien*, München-Mainz 1978.

ściola, który z kolei może prowadzić do odnowy społeczeństwa⁵³. Mogą one nadać społeczeństwu własne rozwiązania problemów, które nie będą czymś obcym i niezrozumiałym. Oczywiście rodzi się tutaj sporo problemów natury praktycznej. Nie chodzi mi tutaj jednak o ocenę konsekwencji praktycznych działań i rozwoju, często natury organizacyjnej. Nie chodzi również o ukazanie różnego rodzaju trudności dotyczących często profilu nawet ideologicznego wspólnot podstawowych⁵⁴.

B. Mondin⁵⁵ analizując poglądy teologów wyzwolenia stwierdza między innymi, że rzucają oni wielkie projekty, rozpoczynają wielkie scenariusze mające ambicje objąć całą teologię, ale potem są niezdolni, by sprostać zadaniu, kiedy trzeba stawić czoło poszczególnym problemom. Niewątpliwie w doktrynie Boffa są zawarte pragnienia i wymogi, które odczuwają dzisiejsi chrześcijanie: autentyczna wspólnota pomiędzy wierzącymi, większy udział w odpowiedzialności za Kościół, nowy styl życia chrześcijańskiego, bardziej zdecydowane zaangażowanie się na rzecz ubogich i sprawiedliwości społecznej. Jednak prezentowana przez niego eklezjologia w wielu punktach staje się problematyczna i niejasna⁵⁶.

W swej wizji eklezjologicznej Boff przesuwa akcent na aspekt pneumatologiczny podkreślając rolę Ducha Świętego w rozwoju Kościoła poprzez działanie we wszystkich wierzących. Jest to bardzo słuszne akcentowanie tego elementu w teologii, który być może w przeszłości był nieco spychany na margines. Jednak ten moment nie może przysłaniać aspektu chrystologicznego. Trzeba umieć w miarę możliwości połączyć chrystologię z pneumatologią. Kościół bowiem został założony przez Jezusa Chrystusa i od niego otrzymał załączkową wizję historyczną realizacji swego posłannictwa na ziemi. Duch Święty został posłany, by nas wszystkiego nauczyć i przypomnieć wszystko czego nas Jezus Chrystus nauczył (J 14,26). A więc łączność z Jezusem historycznym nie może być w Kościele zatracona.

Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że sprawa wspólnot podstawowych to problem czysto natury praktycznej i powinien

⁵³ Por. J. Comblin, *Die Basisgemeinden als Ort neuer Erfahrung*, Concilium 11 (1975) 264.

⁵⁴ Por. chociażby D. P. McCann, *Christian realism and liberation theology*, Maryknoll-New York 1981, 140—150; G. de Rosa, *Per una valutazione dell'esperienza delle „comunità di base” in Italia*, La Civiltà Cattolica 132-I (1981) 521—536. Pewne niebezpieczeństwa natury praktycznej sygnalizuje już konferencja CELAM w Medellín. Por. R. Laurentin, *dz. cyt.*, 163—166; J. B. Libanio, *A community with a new image*, 254—257.

⁵⁵ Por. *I teologi della liberazione*, 115.

⁵⁶ G. de Rosa jest zdania, że eklezjologia prezentowana przez wspólnoty podstawowe jest w wielu zagadnieniach doktrynalnych mocno problematyczna. Por. *Per una valutazione dell'esperienza delle „comunità di base” in Italia*, 535 nn.

być rozpatrywany w teologii praktycznej. Jednak, jak można było zauważyć na przykładzie poglądów Boffa, wymaga on również analizy na gruncie teologii dogmatycznej, gdyż porusza problemy *sensu stricto* natury dogmatycznej⁵⁷. Koncepcja Kościoła wypływająca z fenomenu wspólnot podstawowych przesuwając swój punkt ciężkości z wizji, jak wspominałem, chrystologicznej na pneumatologiczną. Chodzi mianowicie o to, że podkreśla się rolę Ducha Świętego, który oddziałuje na każdego. To zwrócenie uwagi na charyzmatyczne i profetyczne powołanie daje inne naświetlenie przynależności do Kościoła i podkreśla jego źródło w sakramencie chrztu. Na bok więc schodzi problem hierarchii, instytucji⁵⁸. Dlatego też sprawą niejasną, czy wymagającą dokładniejszych wyjaśnień jest postawa Boffa wobec Kościoła instytucjonalnego, wobec hierarchii. Na ile bowiem instytucja jest formą konieczną tylko z punktu widzenia organizacyjnego, a na ile chcianą przez Jezusa Chrystusa od założenia Kościoła i dlatego stanowiącą element konstytutywny w Kościele?

Nie jest również jednoznacznie określona sprawa kapłaństwa, które jawi się jakby dane na mocy mandatu czy delegacji wspólnoty, a nie przez samego Chrystusa. Waga tego stwierdzenia jest wielka, gdyż w konsekwencji prowadzi do wizji kapłana jako szarfarza słowa i sakramentów, którego autorytet pochodzi ze wspólnoty.

Boff w swojej refleksji teologicznej na temat wspólnot podstawowych wychodzi z bardzo konkretnej *praxis* religijnej. G. P. Süß w swojej analizie religijności brazylijskiej dzieli ją na trzy rodzaje: sakramentalną, dewocyjną i protekcyjną⁵⁹. Świadomość Kościoła w Brazylii w swej strukturze sakramentalnej jest bardzo niska. Z drugiej strony religijność dewocyjna i protekcyjna w wielu wypadkach jest przepełniona elementami magicznymi, dlatego też w ramach wspólnot podstawowych może zaistnieć realna możliwość zastąpienia różnego rodzaju przesadnych czasem niezrozumiałych praktyk poprzez propagowanie religijności ewangelicznej. To znaczący Biblia zajmie miejsce tej protekcyjno-dewocyjnej pobożności dając

⁵⁷ Por. A. Müller — N. Greinacher, *Basisgemeinden als Thema praktischer Theologie*, Concilium 11 (1975) 221—223.

⁵⁸ Por. E. Dussel, *Die Basis in der Theologie der Befreiung*, Concilium 11 (1975) 261.

⁵⁹ Por. *Volkskatholizismus in Brasilien*, 70—72. Pojęcie *sakramentale Konstellation* odnosi się do religijności sakramentalnej, co sprowadza się do kontaktu człowieka z Bogiem poprzez autorytet Kościoła i sakramentów. Zaś *devotionale Konstellation* wyraża się w praktykach pobożności indywidualnych i społecznych narosłych najczęściej wokół kultu świętych. Natomiast *Konstellation der Protektionen* w religijności, według autora, wyraża się w szukaniu pomocnika w najróżniejszych trudnościach tego świata. Statystycznie do pierwszej formy religijności należy 14,5%, do drugiej 82,5%, a do trzeciej 75% katolików w Brazylii.

szansę bardziej świadomego przeżywania wiary jako *fascinosum*. Nowe oblicze katolicyzmu zastąpiłoby tutaj „średniowieczno-barokowe oblicze brazylijskiego katolicyzmu, które zostało zmieszane z afro-indiańskimi kultami oraz nierzadko przepojone zwulgaryzowanymi ideami marksistowskimi”⁶⁰.

Teologia wspólnot podstawowych idzie jednak w kierunku zaakcentowania służebnej roli Kościoła. Zwrócenie uwagi na posługi, charyzmaty w życiu małych wspólnot ma na celu jakby spopularyzowanie tych wielkich idei, które ostatni sobór w sposób jednoznaczny pragnął uświadomić wierzącym⁶¹. Żywotność wspólnot podstawowych jest gwarancją żywotności Kościoła powszechnego, a zarazem daje szansę, by prawda o Bogu, o Kościele i o człowieku, jaką proponuje posłannictwo ewangeliczne, trafiła „pod strzechy”.

LA DIMENSIONE ECCLESIALE DELLE COMUNITA DI BASE SECONDO LEONARDO BOFF

Le comunità di base si presentano nella vita della Chiesa d'oggi come uno dei frutti del rinnovamento proposto dal Concilio Vaticano II. Un risveglio dell'attività della Chiesa nelle sue diverse dimensioni comporta un obbligo di riflettere di questo fenomeno su campo teologico. Leonardo Boff uno dei prestigiosi teologi della liberazione nell'America Latina propone uno studio teologico sul carattere ecclesiale delle comunità di base. Partendo dalla concezione conciliare della Chiesa vista nel prisma dei documenti pastorali della Conferenza Episcopale dell'America Latina (CELAM) a Medellin, egli fa una ecclesiologica rilettura della espressione dell'essenza del elemento ecclesiale. Le comunità di base si presentano nel suo libro *Ecclesiogenesi* come le piccole comunità della Chiesa in cui la Chiesa può essere ed è veramente presente. Esse reinventano la Chiesa nel mondo contemporaneo, spesso anche nelle difficili situazioni sociali.

La riflessione teologica di Boff va più in direzione pneumatologica che cristologica. Di conseguenza sottolinea più il ruolo dei charismi e dei servizi che dell'istituzione nella Chiesa. Un riscoprire nella vita pratica dell'elemento comunitario comporta un risveglio dell'attività dei laici. Nella sua visione della Chiesa egli ha toccato anche i temi del sacerdozio e dell'eucaristia che si presentano come più problematici e chiedono di una più precisa elaborazione. La sua presentazione porta però alla rivalutazione delle comunità di base sul campo ecclesiologico.

⁶⁰ *Tamże*, 80—86. Autor powołuje się tutaj na analizę katolicyzmu brazylijskiego, którą przeprowadził i badał J. Comblin.

⁶¹ Por. L. A. Gallo, *Una Chiesa al servizio degli uomini*, Torino 1982. Autor daje propozycję całościowej wizji eklezjologii dla Ameryki Łacińskiej podkreślając szczególnie charakter służebny Kościoła w tamtejszym środowisku.